ISSN 2657-4993

GKS JASTRZĘBIE

GÓRNICZA WIARA

Numer wydania: 07 / Lipiec 2019

STRONA 7
Były takie mecze
Strajkowicz o ekstraklasowych perypetiach kibiców GKS-u Jastrzębie

STRONA 8
Świat piłkarza
Rozmowa z jednym z najlepszych piłkarzy sezonu 2018/19, Dawidem Gojnym

STRONA 10
Sektor K(obiet)
Coś o miłości do trójboju

STRONA 22
Historia jastrzębskiego futbolu
Marcin Boratyn o awansie do trzeciej ligi

ROZMOWY przy Brackim

Do lipcowego wydania "Górniczej Wiary" przy kuflu Naszego ulubionego Brackiego usiedliśmy z osobą posiadającą jeden z najbardziej rozpoznawalnych głosów w mieście, a jego wypowiadane "Witam Państwa na stadionie miejskim w Jastrzębiu-Zdroju" kojarzy się z rozpoczęciem wydarzenia wyczekiwanego przez wszystkich kibiców. Wojciech Skrocki, o którym mowa opowiedział nam, jak został spikerem, a także o zaletach czy wadach swojej pracy.

Co spowodowało, że zostałeś spikerem?

Trochę przypadek. Klub miał wysłać inną osobę na kurs, ale okazało się, że ta osoba nie może w nim uczestniczyć, więc padło na mnie. Przez to właśnie opuściłem jeden z niewielu meczów ligowych GKS-u w przeciągu ostatnich lat - derby przy Harcerskiej z ROW-em Rybnik.

Czy uważasz, że aby być spikerem, trzeba mieć nietypowy, ładny głos?

I tak, i nie. Lepiej się słucha kogoś, kto ma odpowiedni, przyjemny głos, powiedzmy - radiowy. Ale to nie jest konieczność, bo razem ze mną kurs kończyli ludzie, którzy takiego głosu chyba nie mieli, dlatego to nie jest wyznacznik i nie może nikogo skreślać. Najważniejsze to wiedzieć, kiedy i w jaki sposób reagować na wydarzenia przed i w trakcie meczu. No i nie bać się mikrofonu.

Aby zostać spikerem należy ukończyć jakiś kurs/studia?

Studia nie, kurs tak. Są pewnie kierunki studiów, które mogą do takiej pracy w jakiś sposób przygotować, np. Akademia Teatralna, gdzie można się nauczyć dykcji, ale najważniejszy jest kurs, po którym otrzymuje się licencję spikera PZPN na wszystkie szczeble rozgrywkowe w Polsce. Ja byłem na czterodniowym kursie organizowanym przez PZPN w Kielcach w listopadzie 2017 roku, gdzie nabywa się wiedzę np. na temat pracy głosem, zagadnień prawnych, obsługi imprezy, czy też komunikatów wygłaszanych przez spikera. Były też zajęcia praktyczne z mikrofonem z aktorką i piosenkarką Agnieszką Wajs, a także na stadionie Korony Kielce ze spikerami Korony i spikerem reprezentacji Polski, Piotrem Szeferem, który był też wykładowcą podczas całego kursu. Ale to tylko część tego, co dzieje się na takich kursach, bo te cztery dni były bardzo intensywne. Z hotelu wychodziło się o 8 rano, a wracało przed północą.

Czy spiker musi mieć bardzo bogaty zasób słownictwa?

Niekoniecznie, chociaż jeśli będzie go miał, to będzie to oczywiście plus. Wydaje mi się, że spiker, a przynajmniej taki bez dużego doświadczenia jak ja, opiera się na pewnych schematach, a część rzeczy odczytuje się z kartki. Poza tym spiker nie ma być gadułą, który gada co mu ślina na język przyniesie, tylko ma się odzywać w konkretnych sytuacjach, a większość z nich da się przewidzieć i się do nich przygotować, jak choćby właśnie przez zapisanie odpowiednich rzeczy na kartce. Ale można też lecieć z głowy, a kartka to wtedy tylko koło ratunkowe.

Jakie są wady i zalety tej pracy?

Ciężkie pytanie, bo przychodząc do GKS-u spikerowanie nie było moim marzeniem ani celem. Więcej jest chyba - może nie wad - ale sytuacji stresujących, jak choćby reagowanie na zachowanie kibiców, gdy nie zachowują się tak, jak powinni. Już nawet nie mówię o wulgarnych okrzykach, ale o racach, w szczególności, gdy np. są rzucane w kierunku murawy. Na szczęście u nas nie było do tej pory zbyt wielu takich sytuacji. A zalety? Na pewno fajne jest uczucie, gdy cały stadion dokrzykuje nazwisko strzelca bramki!

Alkohol. Tylko dla pełnoletnich
18

Witamy w siódmym wydaniu miesięcznika "Górnicza Wiara".
Wielkimi krokami zbliża się nowy sezon Fortuna 1 Ligi, a co za tym idzie - etap intensywnych przygotowań nie tylko kibiców, ale i piłkarzy do meczów.
Wszyscy są ważni podczas meczów, ale jedną z najważniejszych osób, która musi to wydarzenie prowadzić, jest spiker - poznacie go bliżej czytając "Rozmowy przy Brackim".
W Nowościach klubowych coś o nowym systemie do trackowania piłkarzy, który daje z pewnością większą motywację zawodnikom oraz o certyfikacji szkółek PZPN, do której nasza Akademia przystępuje.
Piłkarze GKS-u Jastrzębie sprawili po raz kolejny radość najmłodszym. Złożyli wizytę podopiecznym Szpitala Rehabilitacyjnego, podczas której m.in. zagrali mecz czy rozdawali autografy. Fala uśmiechów i pozytywnych wspomnień uwieczniona została na stronie 6. Zaraz po tym dawka kolejnych wspomnień Strajkowicza, na które niejeden kibic czeka. Opowiada m.in. o całkiem innych relacjach kibiców GKS-u Jastrzębie z kibicami GKS-u Katowice niż teraz. "Świat piłkarza" to rozmowa z jednym z lepszych piłkarzy sezonu 2018/19, Dawidem Gojnym. O tym, jak spędził wakacje czy propozycjach transferu, przeczytajcie na stronie 8. Oprócz piłki nożnej znalazło się miejsce również na trójbój - tak, dobrze przeczytaliście! Ewelina Auguścik spotkała się z jastrzębianką, która od małego uprawiała sport i co ciekawe, również zaczynała od piłki. Tekst warty przeczytania, zwłaszcza dla tych, którzy ciekawi są, jaką drogę przeszła Ania, by znaleźć się w kadrze narodowej.
W dziale Akademii przeczytacie o jastrzębskich adeptach futbolu, którzy zawitali w słowackim Rużomberoku i brali udział w turnieju.
Na stronie 22 "Historia jastrzębskiego futbolu", w której Marcin Boratyn opisuje awans zespołu do trzeciej ligi w sezonie 1971/72.
W środku coś, na co wiele osób czekało - terminarz domowych meczów w rundzie jesiennej.

Zapraszamy do lektury!

spis treści

2 | Rozmowy przy Brackim
Rozmowa z osobą, której głos zna każdy kibic GKS-u Jastrzębie - Wojciechem Skrockim

4 | Nowości klubowe
Nowy system do trackowania piłkarzy i certyfikacja szkółek

6 | Trening piłkarzy w... Szpitalu Rehabilitacyjnym
Mecz piłkarzy z podopiecznymi Zespołu Szkół Specjalnych

7 | Były takie mecze...
400 kibiców GKS-u Jastrzębie w katowickich pubach

8 | Świat piłkarza
Wywiad z obrońcą naszej drużyny, Dawidem Gojnym

10 | Sektor K(obiet)
O miłości do trójboju jednej z jastrzębianek

15 | Wielki dzień dla kibiców
Prezentacja drużyny w Klubowej'62

19 | Akademia GKS Jastrzębie
Młodzi adepci futbolu na Słowacji

22 | Historia jastrzębskiego futbolu
Marcin Boratyn o awansie do trzeciej ligi

GÓRNICZA WIARA
Redakcja: Agata Gębczyńska, Wojciech Skrocki, Marta Goik
Projekt: Dawid Tokarski / dawidkayo@gmail.com
Korekta: Justyna Duszyńska-Mróz
Nazwa i adres redakcji/wydawcy: Klub Sportowy "GKS 1962 Jastrzębie" S.A., ul. Harcerska 14B, 44-335 Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 732 72 05, e-mail: agata.gebczynska@gksjastrzebie.com
Skład i druk: www.drukarniajastrzebie.pl

SONDA SPORTS partnerem technicznym GKS-u

GKS Jastrzębie zaczyna współpracę z Sonda Sports, jedyną polską firmą dostarczającą system do trackowania piłkarzy.

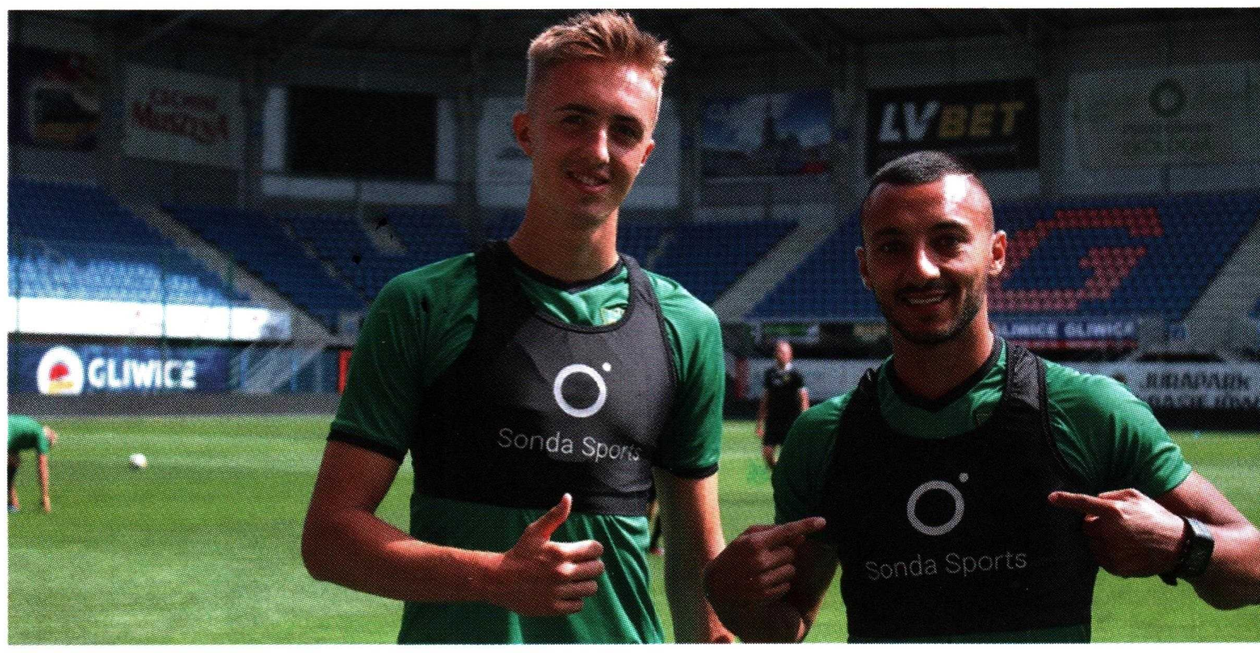
Jest to system monitorowania zawodników, który ułatwia pracę całemu sztabowi szkoleniowemu. Dzięki informacjom, jakie uzyskujemy ze specjalnych urządzeń zwanych trackerami, możemy odpowiednio planować trening, jego intensywność, dobór ćwiczeń oraz gier w danym okresie. Jest to możliwe dzięki temu, że tracker poza tętnem daje nam informacje między innymi na temat:

- ilości przebiegniętych przez zawodnika kilometrów,
- sprintów (minimum 85% maksymalnych prędkości zawodników uzyskanych przez nich na przykład w okresie przygotowawczym lub na obozie),
- dystansu w sprincie: jesteśmy w stanie zmierzyć, ile metrów zawodnik wykonuje w sprincie podczas meczu/treningu,
- ile i czy w ogóle dany zawodnik wykonuje przyspieszeń w ciągu meczu/ treningu,
- przyspieszeń, czyli, według norm, biegów z przyspieszeniem powyżej 3 m/s². Możemy się też dowiedzieć, kto i ile razy oraz na jakiej pozycji osiągał prędkość na przykład w przedziale 25-30 km na godzinę,
- ile zawodnik przebiega metrów na wysokich intensywnościach.

Informacji, jakie możemy uzyskać, jest bardzo dużo, każdy może wybrać z nich te, które są istotne w jego sposobie pracy. Najważniejsze dla nas w GKS-ie Jastrzębie jest łączyć te informacje z treningiem piłkarskim i dzięki temu budować optymalny mikrocykl treningowy. Sonda Sport umożliwia również wybór konkretnego okresu, przykładowo sześciu tygodni do pierwszego meczu ligowego. Dzięki temu wiemy, ile dany zawodnik przebiegł kilometrów, sprintów, na jakim dystansie, z jaką prędkością i tak dalej. Są to informacje ważne, ciekawe i z pewnością pomocne w planowaniu pracy. Na pewno też motywują piłkarzy podczas treningu czy meczu. Trzeba też podkreślić, że tego typu trackery stają się standardem na boiskach piłki zawodowej.

Co o tym sądzi kapitan drużyny, Kamil Jadach?

- *Z pewnością zakup Sonda Sports przez klub ułatwia pracę sztabowi szkoleniowemu. Mają teraz pełny „wgląd" w nasze organizmy, wiedzą kto i kiedy dał z siebie wszystko, ale także kto dał z siebie mniej niż powinien. Dla nas, jako zawodników, też jest to jakiś rodzaj motywacji, bo nikt nie chce być na dnie w statystykach. Oczywiście te wszystkie przebiegnięte kilometry, sprinty i tym podobne nie zawsze mają przełożenie na wynik, jednak w jakiś sposób obrazuje to naszą pracę i z pewnością pomaga trenerom w przygotowaniu tygodniowych cykli treningowych.*



CERTYFIKACJA SZKÓŁEK

Akademia GKS Jastrzębie bierze udział w programie certyfikacji PZPN dla Szkółek Piłkarskich. Certyfikacja przewiduje przyznanie przez PZPN gwiazdek: brązowej, srebrnej lub złotej w zależności od spełnionych kryteriów i jest skierowana do podmiotów prowadzących szkolenie dzieci w zakresie piłki nożnej. Ideą jest wyznaczenie wspólnych standardów pracy z młodymi zawodnikami oraz ujednolicenie poziomu szkolenia.

Akademia GKS złożyła aplikację na złotą gwiazdkę, aby zapewnić spełnienie najwyższych kryteriów w kwestii szkolenia i organizacji oraz podnoszenia jakości zajęć treningowych dla naszych młodych adeptów piłki nożnej czy podwyższania kwalifikacji trenerów w kwestii licencji UEFA, szkoleń i konferencji z zakresu piłki nożnej.

Certyfikacja obejmuje roczniki od U-6 do U-13. Po otrzymaniu certyfikatu nasza Akademia będzie w elitarnym gronie szkółek wyróżnionych przez PZPN. Oczywiście wiąże się to z ogromem pracy do wykonania ze strony klubu w kwestii organizacyjnej oraz kadry szkoleniowej w sferze przygotowywania i realizacji planu treningów. Nadawanie certyfikatów będzie się odbywało w terminie od 1 do 30 września, ich ważność to dwa lata.

ŚLĄSKA AGENCJA UBEZPIECZEŃ GWARANT

Śląska Agencja Ubezpieczeń
GWARANT Sp. z o.o.
44-335 Jastrzębie-Zdrój, ul. Opolska 1
tel. 32 476 34 80, 500 196 306

Solidny partner w ubezpieczeniach

www.sau-gwarant.pl

Ahoj!

WZNIEŚMY TOAST ZA KOLEJNY GORĄCY SEZON!

18 Alkohol. Tylko dla pełnoletnich



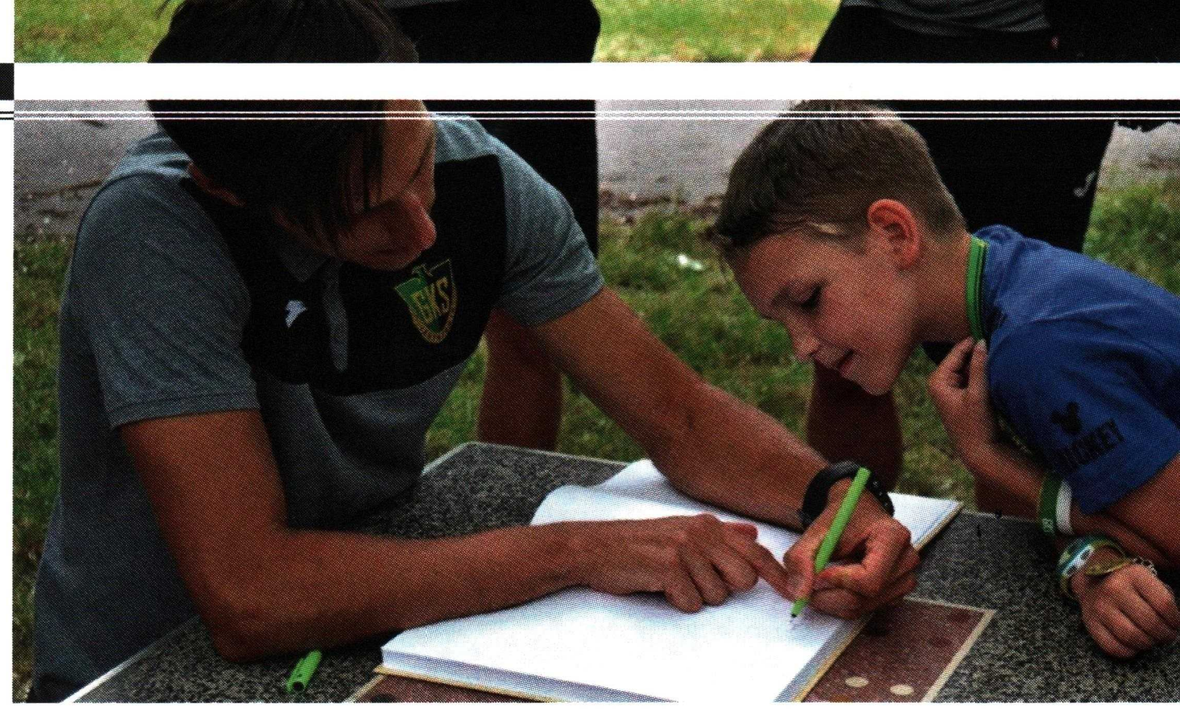
BRACKIE Žatecký PILS

SPONSOR KLUBU

GKS JASTRZĘBIE

Trening piłkarzy w... Szpitalu Rehabilitacyjnym

W połowie miesiąca dzieci borykające się z różnymi schorzeniami miały okazję spotkać się z kilkoma piłkarzami GKS-u Jastrzębie: Bartoszem Jaroszkiem, Dawidem Gojnym, Adamem Żakiem oraz Mateuszem Kurzanowskim. Odwiedzili oni Zespół Szkół Specjalnych przy Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym w Jastrzębiu-Zdroju. Wychowankowie szkoły bardzo miło przyjęli gwiazdy jastrzębskiego futbolu.







Na początek, zabawy dostarczyła gra karciana Splendor, dzięki której można było wczuć się w rolę kupców, chcących się jak najszybciej wzbogacić. Następnie, po wspólnym podwieczorku, piłkarze wraz z podopiecznymi wybrali się na świeże powietrze, gdzie rozegrali mecz. Radości dzieci, zwłaszcza tych najmłodszych, nie było końca – w końcu mieli zaszczyt gościć u siebie swoich idoli, którzy na koniec wizyty obdarowali ich klubowymi gadżetami i wpisali się do Księgi Gości.

Czy tego typu spotkania są ważne?
Na to pytanie odpowiada dyrektor szkoły, pani Daria Gieroń:

- Takie spotkania są bardzo dobre, ponieważ kultywują one sport, ruch, a przecież każdy sportowiec to dla dziecka gwiazda. Każdy z nich się świetnie prezentuje, uśmiech z twarzy im nie schodzi. Bardzo się cieszymy, że udało się spotkać. Młodzież się fajnie zintegrowała ze sportowcami i mam nadzieję, że będziemy mogli się co jakiś czas z Wami spotykać. Dla dzieci jest to wielka atrakcja, kiedy ktoś z zewnątrz ich odwiedzi, zwłaszcza, że większość czasu spędzają tutaj sami. Bardzo się cieszymy z tego, że jesteście i dziękujemy.

O wypowiedź poprosiliśmy również pana Waldemara Stanaszka, członka kadry ZSS:

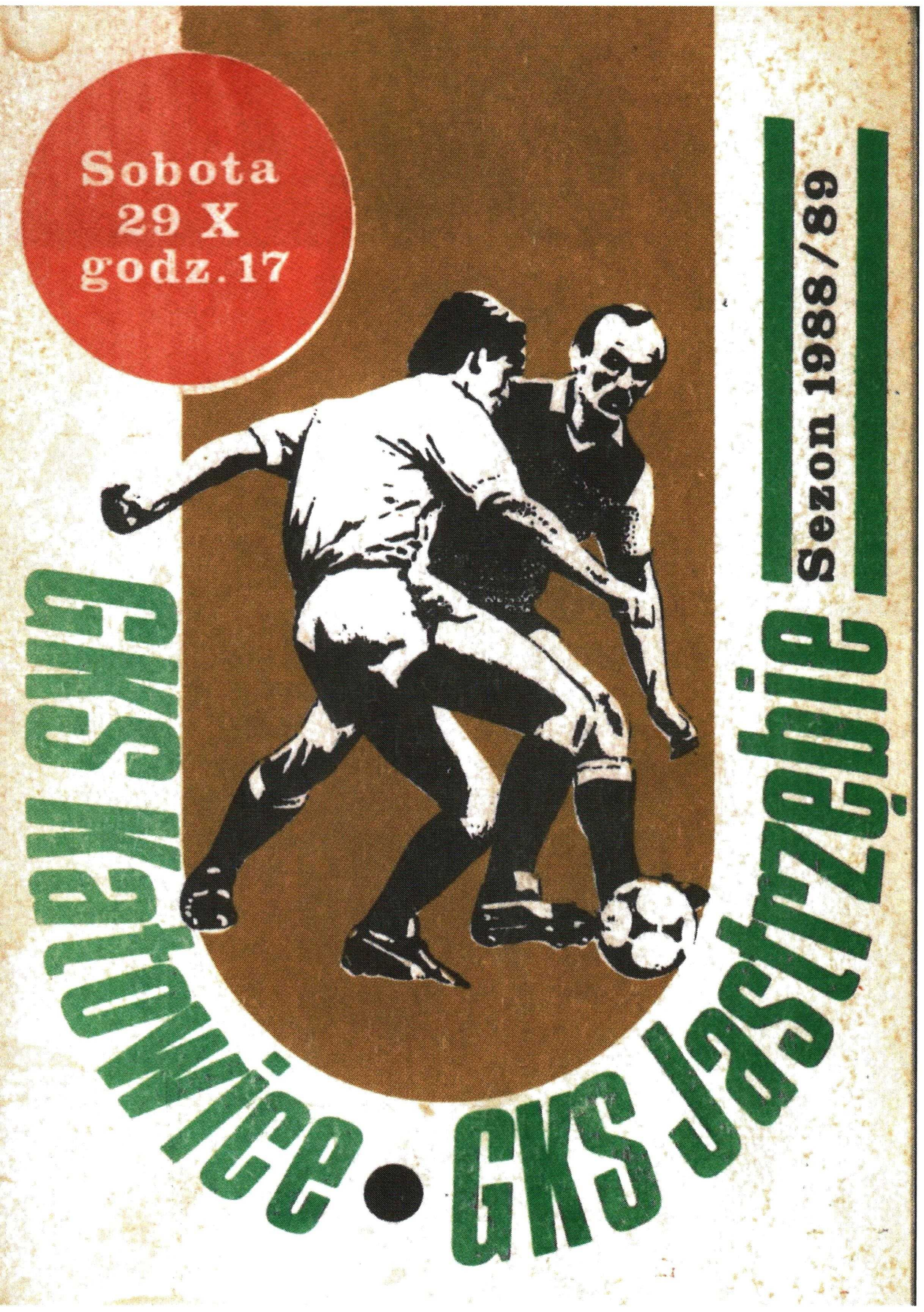
- W naszym szpitalu zajmuję się propagowaniem relacji sportowych na poziomie dziecięcym. Jestem szczególnie zainteresowany graczami zawodowymi: organizuję spotkania z siatkarzami, hokeistami czy piłkarzami z naszego miasta. Rok temu mieliśmy okazję się już spotkać, aczkolwiek spotkanie to miało szerszy wymiar, bo ostatecznie zagraliśmy na Orliku. Tutaj też, jak widać, można, w związku z czym takie spotkania raz w ciągu wakacji możemy przeprowadzać. Cieszę się, że klub znalazł trochę czasu, by nas odwiedzić. W tamtym roku też było czterech piłkarzy, co prawda inny skład, ale dla dzieci jest to wielka radość móc zagrać z prawdziwymi sportowcami. Dla nas jest to też świetny moment do tego, by sprawdzić, na ile dzieci są zainteresowane, jaka jest wśród nich motywacja. Piłką nożną są zainteresowani młodsi, natomiast jeśli byśmy mieli zagrać w siatkówkę, to uruchamiają się starsi. Chciałbym cyklicznie wprowadzić takie spotkania, by co roku mógł nas odwiedzić któryś z jastrzębskich klubów.

Na koniec wizyty piłkarze jako pierwsi wpisali się w Księgę Gości.

Były takie mecze...

Kolejna dawka bezcennych wspomnień wyjazdowego weterana Stajkowicza, opowiadających tym razem ekstraklasowe perypetie kibiców GKS-u Jastrzębie m.in. derby z Katowicami w zupełnie innej odsłonie niż aktualnie.

Jest sezon 1988/1989 - nasz jedyny w ekstraklasie. Dziesięć dni po meczu pucharowym z Górnikiem Zabrze, ta ekipa ponownie zawitała na stadion przy ul. Kasztanowej, tym razem na mecz ligowy.



Za drugim razem kibiców gości pojawiło się zdecydowanie więcej, bo około 400. Kilku z nich zakręciło się koło toalet, gdzie tradycyjnie nie zostali zbyt miło przywitani. Mistrzowie Polski z naszą drużyną nic ciekawego nie pokazali, jednak wygrali ligowym doświadczeniem 1:0 po golu Ryszarda Komornickiego. W ich barwach zagrało dwóch późniejszych trenerów GKS-u Jastrzębie – Krzysztof Zagórski oraz Piotr Rzepka.

Następnie rozegraliśmy wyjazdowy mecz z Olimpią Poznań, na który udało się dziesięciu kibiców GKS-u. W Lasku Golęcińskim, gdzie znajduje się stadion gwardyjskiej drużyny, nasi zawodnicy tracą bramkę na początku meczu i nie są w stanie odrobić strat, ostatecznie przegrywając 0:1. Fani Olimpii tworzą mały młynek, złożony z około 20 kibiców. Nami zainteresowali się jednak fani Lecha Poznań, który już dwukrotnie został trafiony przez kibiców z Jastrzębia. Było jakieś straszenie nożem, jednak cali i zdrowi dotarliśmy do stacji PKP. Impreza w pociągu skończyła się tym, że zamiast w Katowicach, część ekipy wysiadła w Jaworznie Szczakowej, a inni dopiero w Krakowie.

Po dziewiątej kolejce, kiedy to nadal zajmowaliśmy miejsce na dnie tabeli z dwoma punktami na koncie, trzeba było się w końcu odbić. Trafiło na wojskowych z Wrocławia, czyli Śląsk. Byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym od nich. Bodzio Kuśmierski i Zenek Swędera zdobywają po golu i nasz zespół odnosi drugą wygraną w pierwszej lidze. Kibiców Śląska było 60, a że mieli zgodę także z naszymi przyjaciółmi z Katowic, to nikt ich nie ruszał. Kolejny wyjazd to Wałbrzych, gdzie zawsze się coś działo. Nas było około 30 i mieliśmy małe problemy na stadionie z kibicami Górnika. GKS przegrywa 2:1, tracąc bramkę w 86. minucie, w efekcie czego znowu wracamy na ostatnie miejsce w tabeli. My w czasie podróży powrotnej do Wrocławia ponownie mamy problemy z kibicami Górnika Wałbrzych, lecz tym razem tymi ze Świdnicy. W czasie powrotu w niedzielny poranek paru kibiców zalicza jeszcze mecz GKS-u Katowice przy Bukowej z Jagiellonią.

Kolejny mecz to domowe derby z Szombierkami. Na boisku panował ogólny chaos, pewnie dlatego, że obie drużyny pałętały się w ogonie ligowej tabeli. Kto strzeli, ten wygra. Bogdan Sak zdobywa bramkę i choć „Szombry" cisną, to nasi dociągają korzystny rezultat do końca meczu. Kibiców z Bytomia pojawiło się ok. 40. Wreszcie nadchodzi ten moment, czyli derbowy pojedynek z naszymi zgodowiczami z Katowic. Pociągiem do stolicy województwa udało się ok. 400 kibiców GKS-u Jastrzębie. Fani obu zespołów przed meczem integrują się w pobliskich barach stadionu przy Bukowej. Wstępnie mieliśmy zasiąść na łuku, jednak po konsultacjach udaliśmy się na sektor nr 6. Doping z obu stron był bardzo dobry. Gospodarze wygrywają 3:0 i wraz z Ruchem i Górnikiem Zabrze do końca sezonu walczą o mistrza Polski. Jak się później okaże, był to ostatni mistrz ze Śląska, aż do czasu kiedy mistrzostwo zdobędzie Piast Gliwice. Wtedy mistrzem został Ruch. Mecz z ŁKS-em, zakończony bezbramkowym remisem, można uznać za rozegrany. Kibiców z Łodzi trzech z szalikami i paru bez barw. Razem ok. 15 osób.

Ostatni wyjazd w rundzie jesiennej to wypad do dalekiego Białegostoku. Pociągiem udają się 3 osoby, w tym jedna dziewczyna. W połowie drogi, między Warszawą a Białymstokiem, kibice Jagi trzepią pociąg, oczywiście w celu znalezienia nas. My dzięki temu, że byliśmy z dziewczyną, jakoś przetrwaliśmy. Na stadionie jest nas czterech, ale raczej się nie ujawniamy. Kolejny remis 0:0 i kończymy rundę na 14. miejscu z siedmioma punktami, podobnie jak ostatnie dwie drużyny - Górnik Wałbrzych i Śląsk Wrocław. O wyczynach piłkarzy i kibiców z wiosny 1989 roku, przeczytacie w następnych numerach.

Strajkowicz

Świat piłkarza

Dawid Gojny wybrany przez kibiców Fortuna 1 Ligi do jedenastki sezonu okazał się nie tylko dobrym piłkarzem, ale również rozmówcą. Opowiedział nam m.in. o swojej przygodzie z piłką, propozycjach transferów oraz o spędzonym urlopie. Zachęcamy do lektury!



Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
Gdy miałem pięć czy sześć lat trzymałem się z osiedlową ekipą chłopaków, która codziennie chodziła na boisko. W wieku szkolnym również, po szkole szliśmy od razu na boisko i spędzaliśmy tam czas do wieczora. Mama musiała nas wołać, byśmy wrócili do domu. Pewnego dnia przyszedł pomysł, by spróbować swoich sił w klubie, miałem wtedy 9 lat. Mowa tu o Odrze Wodzisław, która była wtedy w ekstraklasie i była przez to najpotężniejszym klubem w okolicy. Grywałem w polu, ale wówczas zdecydowałem spróbować swoich sił jako bramkarz. Poszedłem na testy i broniłem przez trzy lata, dopóki nie przyszła pora na większe bramki. Byłem najmniejszym zawodnikiem i ze względu na to nie mogłem dłużej stać na pozycji bramkarza. Pamiętam, jak trener powiedział wtedy, że jestem za mały, żeby stać na bramce. W pierwszym meczu postawiono mnie na obronie w pierwszym składzie. Nie chcę zapeszać, ale ani razu do tamtej pory nie siedziałem na ławce rezerwowych. Trenowałem więc w Odrze Wodzisław, która jakiś czas po spadku do pierwszej ligi rozwiązała się. Powstał twór trzecioligowy Odry połączony z Bogdanowicami i do tej drużyny wziął mnie trener Sibik. Grałem więc w trzeciej lidze przez półtora roku, wówczas okazało się, że w drodze jest Gojny Junior i wiadomo, jak to jest: musiałem połączyć pracę z grą albo wspiąć się wyżej. Wtedy ROW Rybnik wyciągnął do mnie rękę, zaproponowali lepsze warunki. Byłem wówczas jeszcze młodzieżowcem, spędziłem u nich cztery lata. Fajny czas, ale zbyt długi, jeśli się myśli o poważniejszym graniu. Po ROW-ie przyszedł czas na Jastrzębie, z którym związałem się na dwa lata. Rok minął, a ja mam nadzieję, że uda mi się więcej osiągnąć, bo ciężko na to pracuję, daję z siebie wszystko, a co najważniejsze – poświęcam się piłce. Mam nadzieję, że zarobię trochę pieniędzy, żeby po zakończeniu kariery móc jakoś funkcjonować i zapewnić byt rodzinie.

Za Tobą pierwszy sezon w barwach GKS-u Jastrzębie. Jak podsumujesz swoje występy?
Przychodząc do GKS-u Jastrzębie bardzo się cieszyłem, bo był to niewątpliwie awans sportowy. Przechodziłem wówczas z drugoligowego ROW-u Rybnik, więc moje oczekiwania były takie, żeby wystąpić w jak największej ilości meczów od pierwszej do dziewięćdziesiątej minuty. Udało mi się zagrać we wszystkich prócz ostatniego. Podsumowując, był to dla mnie bardzo udany sezon i chyba najlepszy w mojej karierze, choć wiadomo – to już przeszłość i trzeba skupiać się na następnym, który jest tuż, tuż... Cieszę się, że mogłem zagrać w 33 meczach, do tego dodać dwie bramki i parę asyst, i pomóc chłopakom w uzyskaniu piątego miejsca.

Drugi sezon z rzędu strzelasz dwie bramki, notujesz coraz więcej asyst, czego możemy się po Tobie spodziewać w kolejnym sezonie?
Powoli się rozkręcam, można powiedzieć, że im jestem starszy, tym lepszy. Mam nadzieję, że w tym sezonie będę dokładał kolejne cegiełki do zwycięstw naszej drużyny. Lewego obrońcę ocenia się przez pryzmat asyst, ale mam nadzieję, że uda mi się też coś strzelić. Gdyby były to dwie bramki, to byłoby super, ale trzeba dodać do tego asysty. Najważniejsze jest zwycięstwo drużyny, więc nawet jeśli nie będzie tych asyst, a będzie zwycięstwo, to też będę zadowolony.

Dużo telefonów miałeś z propozycjami transferu?
Było parę telefonów. Zanim skończył się sezon, wydzwaniali do mnie trenerzy z pytaniami, czy byłbym chętny na grę w ich klubie. Jak widać, jest już koniec lipca, a ja jestem nadal w Jastrzębiu, więc będę tutaj występował kolejny sezon. Chcę dawać z siebie 110% na treningach i meczach, bo mam dla kogo to robić. Były telefony, ale jak widać nic z tego nie wyszło. Dlatego teraz całe swoje serce będę oddawał GKS-owi Jastrzębie.

Były to zapytania z Ekstraklasy, bogatych klubów pierwszej ligi czy oferty z zagranicy?
Oferty były z pierwszej ligi, dość konkretne i już wydawało się, że będzie to zmiana klubu. Podobnie było z ekstraklasą – miałem propozycje z dwóch klubów. Miała pojawić się również oferta z zagranicy, ale menadżer do dziś nie zadzwonił, więc nie doszło to do skutku. Tak jak mówię, było kilka ciekawych ofert, ale ja mam kontrakt tutaj i jeżeli dany klub się nie dogada z tutejszym prezesem, to nie ma o czym rozmawiać.

Co skłoniło Cię do pozostania w Jastrzębiu?
Na pewno fajna atmosfera w klubie, w szatni jest mega pozytywnie, wszyscy się wspierają, trenerzy dużo podpowiadają, więc naprawdę wygląda to znakomicie. Drugą rzeczą jest to, że pochodzę z Wodzisławia i mam bardzo blisko na trening. Analizowaliśmy z żoną ewentualną rozłąkę czy dalszą przeprowadzkę. Myślę, że ten rok w Jastrzębiu to może być przygotowanie się do pójścia gdzieś wyżej. Mam nadzieję, że uda się zawojować dużo tutaj w GKS-ie. Jeśli nie pierwsze lub drugie miejsce, to może w barażach uda się osiągnąć awans. Jeśli nie, to wiadomo – każdy chciałby wspiąć się jak najwyżej, grać na wyższym szczeblu, zwłaszcza, że przygoda z piłką jest dość krótka. Nie oszukujmy się, ale pieniądze grają tu dużą rolę, zwłaszcza, jeśli ma się rodzinę.

Mówisz, że chciałbyś grać na wyższym szczeblu. Masz na myśli awans z naszym klubem czy raczej wybrałbyś ofertę z innego klubu?
Jeśli awansujemy z GKS-em Jastrzębie w przyszłym sezonie, to zostanę tutaj. Dopóki piłka jest w grze, wszystko jest możliwe. Z drugiej strony jestem w takim wieku, że jest to końcówka możliwości wspięcia się wyżej i jeśli kolejny rok zostaniemy w pierwszej lidze, a ja dostanę oferty z ekstraklasy, to będę musiał wybrać tę drugą opcję. Jest to dla mnie logiczne, każdy chciałby więcej zarabiać.

Skąd pomysł na koszulkę z numerem 94?
Mam dwa ulubione numery: 11 i 18. Przychodząc tutaj dowiedziałem się, że oba są



już zajęte. Razem z kierownikiem zastanawialiśmy się, jaki numer wybrać. Stwierdziłem, że skoro mój brat grający kiedyś w Unii Turza Śląska miał numer 55, to ja też wezmę jakąś dużą liczbę. Jako że jestem z rocznika '94, to padło na ten numer.

Po udanym sezonie był czas na urlop, jak skorzystałeś z wolnych dni?
Obiecałem żonie i dzieciakom, że nie pojedziemy w tym roku nad morze, mimo że bardzo nam się tam podoba i mamy tam rodzinę, a polecimy gdzieś samolotem. Udało nam się zorganizować tydzień na Cyprze w Famaguście w pięciogwiazdkowym hotelu. Takiego wypoczynku nam było trzeba, zwłaszcza, że codziennie było tam 35 stopni. Mimo że był to tylko tydzień, bardzo miło będziemy go wspominać. Dzieci były uciesszone, a to najważniejsze.

Obóz przygotowawczy w Kamieniu był bardzo intensywny?
Runda letnia jest charakterystyczna, bo tylko miesiąc przerwy dzieli nas od ligi, więc trzeba ciężko popracować. Krótko, ale za to bardzo intensywnie. Treningi dwa razy dziennie można było odczuć, wieczorami byliśmy bardzo zmęczeni, ale wiedzieliśmy, po co tam jedziemy. Treningi i to, co było zaplanowane, przepracowaliśmy. Trenerzy byli zadowoleni z pracy przez nas wykonanej i mam nadzieję, że to, jak jesteśmy przygotowani, pokażemy w lidze.

Kamień to miejsce, w którym od lat jesteś stałym bywalcem. Czy masz w związku z tym jakieś szczególne względy u obsługi ośrodka?
Nie powiem, trochę się przejadłem tym Kamieniem (śmiech). Słyszałem, że to już ostatni raz. To był mój dwunasty pobyt i gdybym miał zasłonięte oczy, to trafiłbym wszędzie. Byłem tam na każdym piętrze, poznałem każdy kąt, więc trochę się nim znudziłem. Wszystko jest tam okey, fajny obiekt, ale odkąd tam przyjechałem pierwszy raz, nic się nie zmieniło, nie było żadnej modernizacji. Nie mogę narzekać, bo jest blisko i jest wszystko, co potrzebne, ale wolałbym już jechać gdzie indziej.

Wyniki meczów sparingowych, jak choćby zwycięstwo z czeskim zespołem z ekstraklasy – Opavą czy remis z mistrzem Polski, Piastem Gliwice, napawają optymizmem.
Na pewno wyniki sparingów są bardzo pozytywne, jeden remis i same zwycięstwa *(rozmowa przeprowadzona przed meczem z Bełchatowem - przyp. red.)*. Mimo że nie są one najważniejsze, to patrząc na grę chłopaków w pierwszej czy drugiej połowie, ręce same składają się do oklasków. Jak powiedział trener, nie ma się do czego przyczepić. Każdy gra tak, jak powinien, wszystkie akcje są klarowne, przeciwnik nie jest nam w stanie zagrozić. Jeśli grę w meczach sparingowych przełożymy na grę w lidze, to powinniśmy być na wysokiej lokacie i z pewnością napawa to optymizmem. Obserwując grę kolegów z drużyny, jestem pod wielkim wrażeniem, bo wygląda to naprawdę dobrze. Przeciwnik nie jest w stanie wejść na naszą połowę, bo od razu jest odbiór, doskok. Oby przełożyło się to na ligę.

Znamy Cię z występów na lewej stronie obrony, ale w jednym ze sparingów byłeś testowany przez trenera na środku obrony. Gdyby doszło do tego, że w lidze musiałbyś wystąpić na stoperze, to jak do tego podchodzisz?
Grałbym niezależnie od pozycji, bo siedzenie na ławce rezerwowych byłoby dla mnie porażką. Wiadomo, jeśli ktoś jest lepszy, to trzeba pracować na treningach, dawać z siebie więcej i pokazywać trenerowi, że jest się gotowym na grę. Jestem tego zdania, że gdziekolwiek by mnie trener nie wystawił, to będę grać. Choć podczas wspomnianego sparingu byłem rzucony na głęboką wodę, bo nie trenowałem wcześniej na tej pozycji. Jeśli trener miałby mnie tam wystawić, to z pewnością dałbym z siebie wszystko, jednak lewa obrona jest moją nominalną pozycją, tam się czuję dobrze i właśnie tam siebie widzę.

Do klubu dołączyło kilku nowych zawodników, ale trzon drużyny pozostał. Czy według Ciebie mamy mocniejszy skład niż sezon wcześniej?

Myślę, że zawodnicy, którzy do nas dołączyli, dadzą drużynie nową jakość. Wydaje mi się, że Łukasz Norkowski, środkowy pomocnik, to bardzo dobry zawodnik. Myślę, że jeśli będzie ciężko pracować i trener da mu szansę, to jest w stanie dobrze ją wykorzystać. Podobnie Daniel Liszka, który jest moim konkurentem, bo przyszedł na lewą obronę. Ma on już parenaście występów w ekstraklasie, więc depcze mi po piętach. Mobilizuje mnie to do coraz większej pracy i mam nadzieję, że to ja będę występował na lewej obronie. Muszę powiedzieć, że jest to warty uwagi piłkarz i mam nadzieję, że trener będzie go dawał na bok pomocy, a nie obrony (śmiech). Rozmawiałem z paroma chłopakami, że nasza drużyna jest naprawdę dobra. W ofensywie mamy chłopaków, którzy potrafią grać jeden na jeden, takich jak Patryk Skórecki, Farid Ali czy Kamil Jadach. Potrafią oni wziąć piłkę na siebie i wypracować przewagę. Co do obrony, to czekamy na Kamila Szymurę, bo jest to mega zawodnik, z którym dobrze mi się gra. Myślę, że mimo wszystko mamy mocniejszy skład niż w zeszłym sezonie i jeśli to wszystko się zgra, to efekty będą widoczne na boisku.

Zajęcie którego miejsca w sezonie 2019/20 będziesz uważał za porażkę?
Największą porażką byłby spadek, nie ma się co oszukiwać. Z drugiej strony, jeśli zaczęlibyśmy dobrze sezon i bylibyśmy na szczycie tabeli przez większość czasu, a później, nie daj Boże, spadlibyśmy na siódme poza baraże, to też byłaby to porażka. Zależy jak rozpoczniemy sezon, wtedy będziemy wiedzieć o co gramy, tak jak co roku zresztą. Mam nadzieję, że dobrze wystartujemy, będziemy zdobywać punkty, a później to już może być różnie.

GKS Jastrzębie rozpoczął współpracę z Sonda Sports. Jak piłkarze podchodzą do tego typu rozwiązań?
Na pewno wszyscy są zadowoleni z tego powodu, możemy się nawzajem kontrolować. Wpływa to też na jakość treningów, bo wiemy, że cały czas jesteśmy monitorowani przez trenerów. Myślę, że jest to duża motywacja. Jeśli zdarzyło się komuś nie zrobić czegoś na sto procent, to teraz nie da się tego ukryć, Sonda wszystko pokaże. Na pewno jest to fajny sprzęt i kolejny powód, by poprawiać swoje wyniki.

Jakie zainteresowania oprócz piłki nożnej ma Dawid Gojny?
Jeśli nie ma piłki, to są dzieci (śmiech). A tak na poważnie, to lubię każdy rodzaj sportu. Uwielbiam jeździć na rowerze, chodzić z żoną do kina. W domu też oglądamy filmy, zwłaszcza kryminalne. Jeśli chodzi o seriale, to zdecydowanie do naszych ulubionych należy „M jak Miłość".



Miłość z Internetu!

SEKTOR K(OBIET)

Przez Internet można teraz robić wszystko: płacić rachunki, wziąć kredyt, kupić ubrania czy bilety na koncert, a nawet się zakochać. Portale randkowe i różne aplikacje społecznościowe bezsprzecznie przyczyniają się do powstawania nowych związków czy sympatii. Niejednokrotnie właśnie poprzez sieć udaje się znaleźć swoją drugą połowę lub pokrewną duszę. Oczywiście nie każda znajomość przerodzi się w głębsze uczucie, ale nawiązane w ten sposób przyjaźnie często bywają zaskakująco trwałe. Ale do sedna. Spotkałam się ostatnio z Anną Niemczyk. Jest ona przykładem osoby, która znalazła swoją wielką miłość właśnie przez Internet: miłość do sportu, a konkretnie do TRÓJBOJU.

Kto to jest Ania, skąd jest i dlaczego koniecznie musicie poznać ją i jej miłość z Internetu, która przeniosła się do realnego życia i jest po prostu niezwykła? Ania to jastrzębianka z krwi i kości, sportsmenka od dzieciństwa, a co lepsze piłkarka, która zaczynała kopać piłkę na podwórku z bratem i jego kolegami. Potem trafiła do żeńskiej drużyny piłki nożnej w Pawłowicach.

Rozwijając swoje sportowe umiejętności trafiła do drugoligowego Kobiecego Klubu Sportowego Wisła Skoczów. Pisałam o nim ostatnio i miałam przyjemność spotkać się z jego trenerką, prezesem i dziewczynami z zespołu – taki świat jest mały! W tym klubie zdobyła pierwsze medale. Przez cały okres nauki starała się jak najlepiej reprezentować swoją szkołę we wszystkich dyscyplinach sportowych. Przed maturą przeszła jednak poważną operację kolana i świat jej się zawalił – koniec ze sportem.

Rozpoczęła studia we Wrocławiu. Ten, kto coś w życiu miał, a potem stracił, wie, że nie jest wtedy łatwo. Gdy trenuje się kilka razy w tygodniu, a tu nagle nic... I właśnie wtedy z pomocą przyszedł Internet :). Ania mówi, że po prostu usiadła i wpisała hasło: „dyscypliny sportowe" i długo szukała, co byłoby dla niej odpowiednie. Coś mniej wymagającego od piłki i bardziej statycznego... I tak po kilku próbach trafiła na trening trójboju i rozpoczęła się jej przygoda w trykocie, na macie i ze sztangą.

Trójbój siłowy składa się z trzech dyscyplin: przysiadu ze sztangą na plecach, wyciskania leżąc oraz martwego ciągu. Pewnie niejeden z Was sobie pomyśli, że przecież to nie jest sport dla kobiet – tak zresztą jak piłka nożna i kilka innych dyscyplin. A Ania wyciska w przysiadzie 157,5 kg, w martwym ciągu uzyskała 167,5 kg, o wyciskaniu leżąc woli nie wspominać, bo to jej kula u nogi, ale i tak 62,5 kg to nie lada wynik (to prawie tyle co ja ważę + jeszcze kilka kilo, ale cicho...).

Na początku trójbój miał być tylko przelotną sportową znajomością, ale szybko okazało się, że Ania ma talent, siłę i samozaparcie, dzięki czemu znalazła się w kadrze narodowej. Jak każdy sport trójbój wymaga zaangażowania, treningów, czasu i oczywiście kasy. W grudniu 2018 roku Ania pojechała na Mistrzostwa Europy na Litwę dzięki jastrzębskim firmom Haga i JSW, a przede wszystkim dzięki swoim rodzicom, którzy wspierają ją na każdym kroku. Przed nią Uniwersytecki Puchar Świata w Estonii oraz Mistrzostwa Europy w wyciskaniu leżąc klasycznym w Luksemburgu.

Czy ktoś chce uczestniczyć w tej przygodzie razem z Anią? Wystarczy choć niewielkie wsparcie finansowe. Każda pomoc się przyda, aby Ania mogła godnie reprezentować nasz kraj i nasze miasto na zawodach – choć w mieście mało kto o niej słyszał... a szkoda. Ania reprezentuje obecnie wrocławski klub sportowy, ale planuje do nas wrócić z fachem fizjoterapeutki, pewnie z kolejnymi medalami i pucharami.

Mam nadzieję, że wszyscy w końcu dowiedzą się, że mamy taką silną babkę w Jastrzębiu-Zdroju, na dodatek skromną i szukającą możliwości rozwoju. Z Anią pewnie jeszcze nieraz się spotkamy, bo planujemy organizację wspólnego treningu, na który już Was zapraszamy. Tymczasem trzymamy kciuki za Anię i czekamy na kolejne sukcesy sportowe.

Poza tym zapraszam Was na miniturniej dla chłopców i dziewczyn, który będziemy organizować z wyżej wspominanym Kobiecym Klubem Sportowym Wisła Skoczów. Będzie on okazją do zabawy i drobnej rywalizacji, może dać też szansę tym dziewczynom, które gdzieś tam grają na podwórku, a chciałyby trenować z profesjonalnym klubem. A my widzimy się już na stadionie!

Ewelina Auguścik

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ PRZY HARCERSKIEJ FORTUNA1 LIGI 2019/2020

GKS JASTRZĘBIE VS GKS TYCHY

03.08.2019 GODZ. 20:00

GKS JASTRZĘBIE VS GKS BEŁCHATÓW

17.08.2019 GODZ. 20:00

GKS JASTRZĘBIE VS ODRA OPOLE

31.08.2019 GODZ. 19:00

GKS JASTRZĘBIE VS CHROBRY GŁOGÓW

14.09.2019 GODZ. 19:00

GKS JASTRZĘBIE VS WIGRY SUWAŁKI

12.10.2019 GODZ. 16:00

GKS JASTRZĘBIE VS OLIMPIA GRUDZIĄDZ

26.10.2019 GODZ. 16:00

GKS JASTRZĘBIE VS MIEDŹ LEGNICA

09.11.2019 GODZ. 16:00

GKS JASTRZĘBIE VS PUSZCZA NIEPOŁOMICE

16.11.2019 GODZ. 13:00

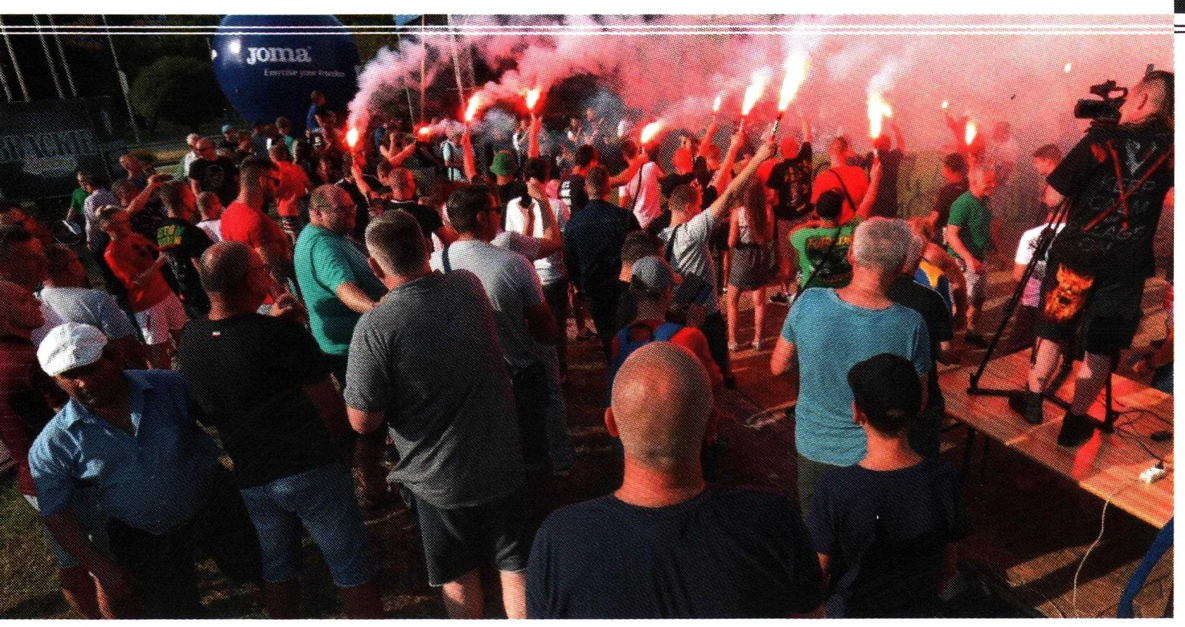
GKS JASTRZĘBIE VS STOMIL OLSZTYN

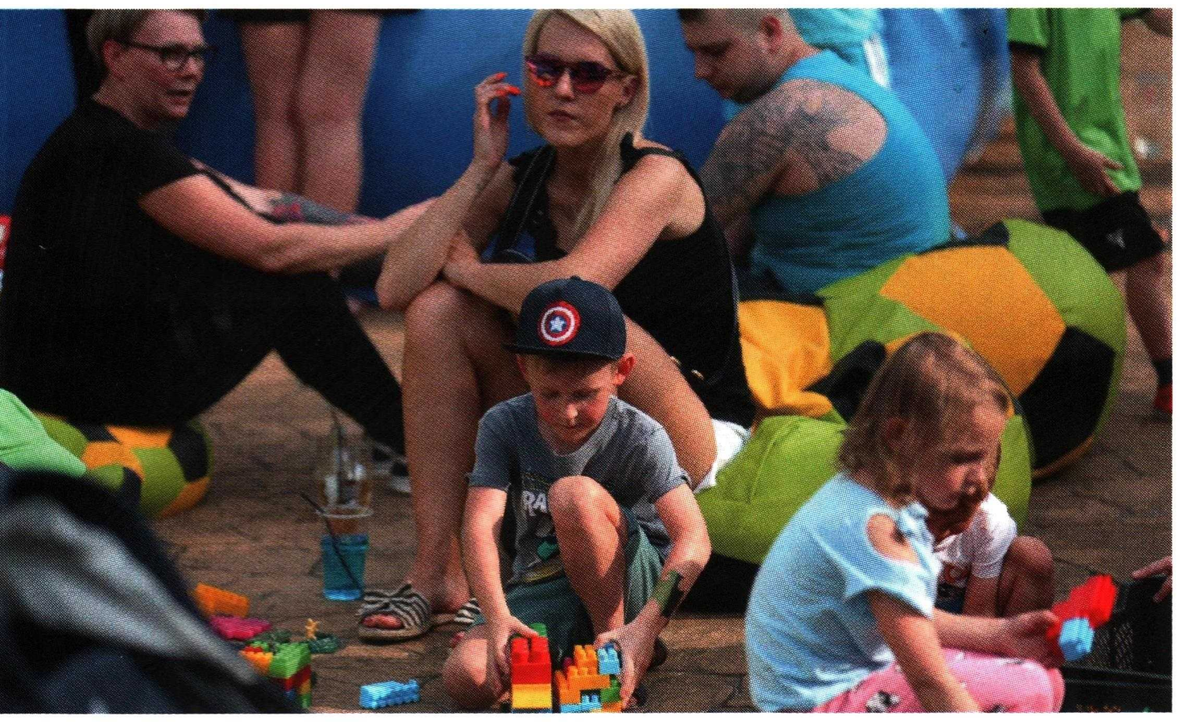
30.11.2019 GODZ. 13:00

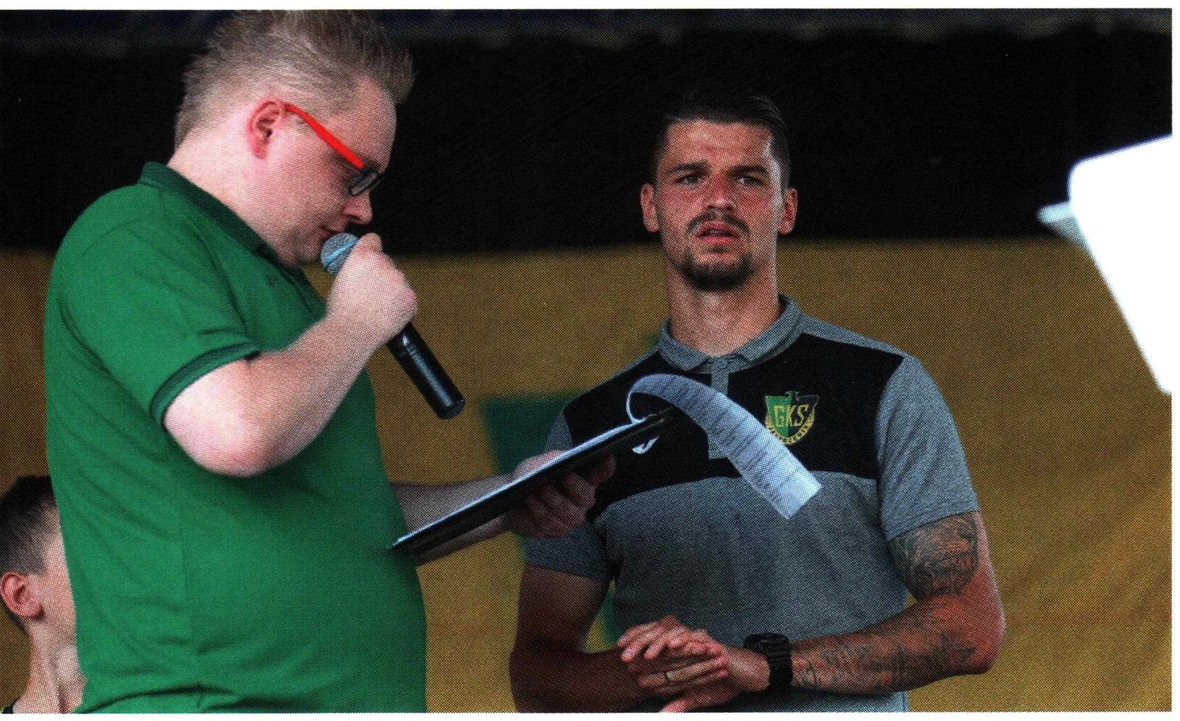


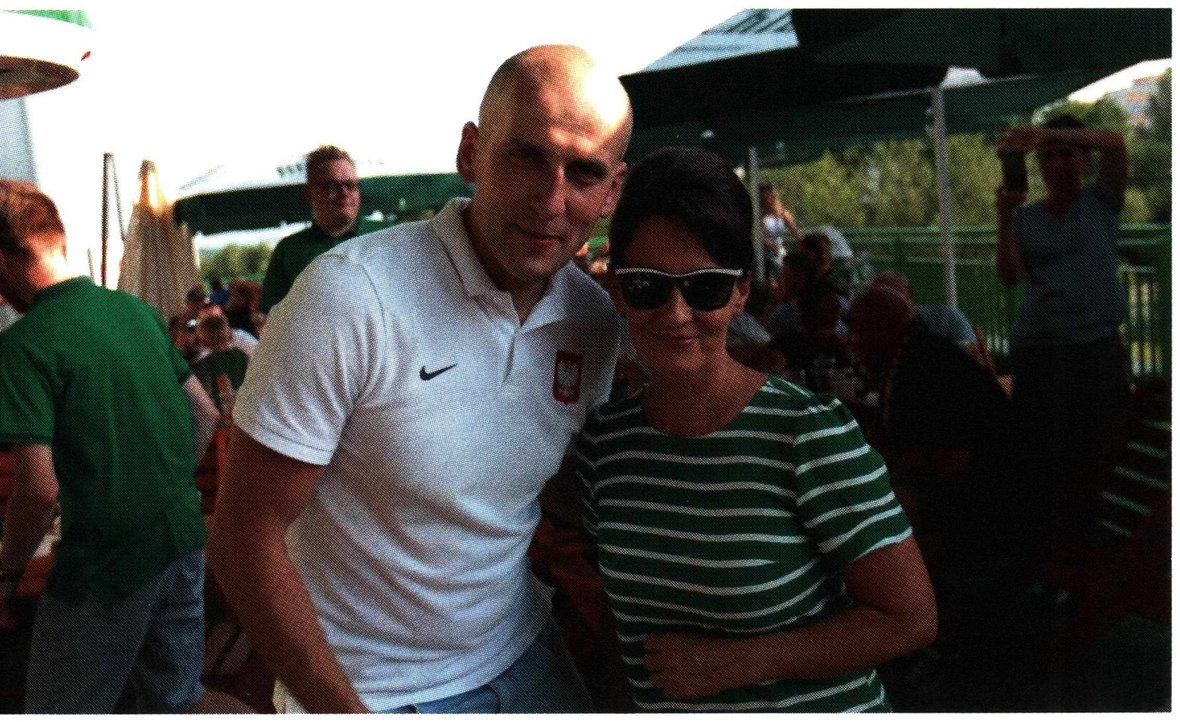
94

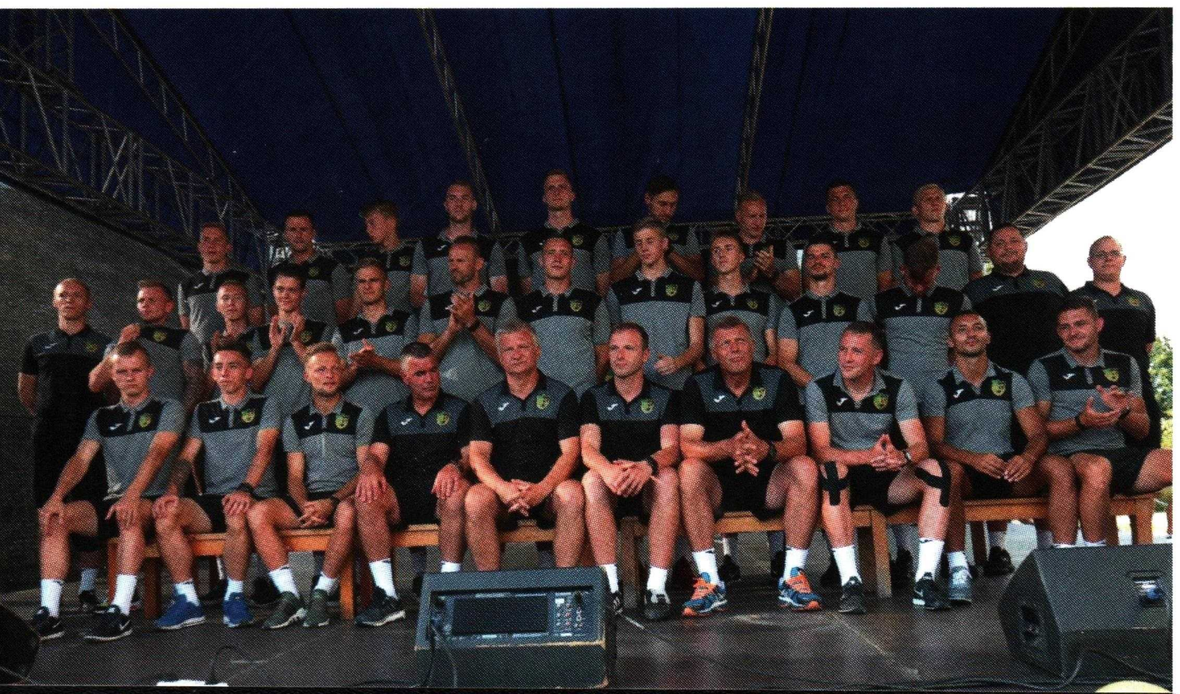
DAWID GOJNY











Wielki dzień dla kibiców

Pierwszy zespół GKS-u Jastrzębie wspólnie z kibicami pokazali, jak przyjazna atmosfera towarzyszy rozgrywkom piłkarskim w mieście.

20 lipca, w samym centrum miasta, przed pubem Klubowa'62, dało się poczuć świąteczną atmosferę. Już z daleka było widać ustawioną scenę oraz ulubioną atrakcję najmłodszych, czyli duży, dmuchany zamek. Zapach grilla, porozstawiane leżaki i Smoczyca Malwina grająca w piłkę z dziećmi to tylko część powodów, dla których całe rodziny przyszły miło spędzić czas.

Oficjalna część rozpoczęła się o godzinie 16:30, a organizatorzy przygotowali szereg konkursów zarówno dla tych starszych, jak i dla tych młodszych. Począwszy od testu wiedzy o GKS-ie, w którym do wygrania były m.in. karnety na rundę jesienną nachodzącego sezonu, po popisy piłkarskich umiejętności młodych piłkarzy. Pod sceną największe emocje wzbudził turniej w "boxera", gdzie obok mężczyzn, rywalizowały także kobiety, z Panią Prezydent Anną Hetman na czele.

Momentem kulminacyjnym była oczywiście wyczekiwana prezentacja drużyny GKS-u, która w nadchodzącym sezonie będzie reprezentowała nasze miasto na pierwszoligowych boiskach. Piłkarze wraz ze sztabem szkoleniowym przybyli tuż po wygranym 3:1 sparingu z Gwarkiem Tarnowskie Góry. Jeden po drugim oklaskiwani z uśmiechem na ustach wbiegali na scenę ustawioną przed Klubową'62. Oprócz dobrze znanych jastrzębskiej publiczności zawodników, pojawiło się również parę nowych twarzy. Do zespołu w tym sezonie dołączyli: bramkarz z bogatym ekstraklasowym doświadczeniem, Mariusz Pawełek, bramkostrzelny obrońca występujący ostatnio w ROW-ie Rybnik, Michał Bojdys, młodzi pomocnicy pozyskani z ekstraklasowych zespołów, czyli Daniel Liszka z Górnika Zabrze oraz Łukasz Norkowski z Lecha Poznań, a także najmłodszy w kadrze GKS-u, szesnastoletni Łukasz Gajda. Po oficjalnej prezentacji cała 25-osobowa kadra wraz ze sztabem szkoleniowym uczestniczyła w pikniku wspólnie ze zgromadzoną publicznością. Zdjęcia, autografy, rozmowy, którym nie było końca pokazały, jak przyjazny klimat wytworzył się wokół klubu GKS Jastrzębie.

Tego dnia debiut na scenie miały również stroje piłkarskie przygotowane przez nowego sponsora technicznego, firmę Joma. Zgodnie z tradycją trykoty utrzymane zostały w najbardziej popularnych w mieście kolorach, zielonym z czarnymi wstawkami – komplet domowy oraz czarnym z żółtymi wstawkami – komplet wyjazdowy. Warto dodać, że klub wprowadził do sprzedaży prawdziwą gratkę dla kibiców - personalizowane koszulki GieKSy, bluzy oraz bezrękawniki treningowe, a także eleganckie polówki z kolekcji pierwszej drużyny.

Przypominamy, że już 3 sierpnia o godzinie 20:00 rozpocznie się pierwszy mecz nowego sezonu przy ulicy Harcerskiej. Nasz zespół przy blasku jupiterów podejmie GKS Tychy. Zapraszamy serdecznie na te piłkarskie wydarzenie, tym bardziej, że pod wodzą trenerów Jarosława Skrobacza oraz Jana Wosia GKS Jastrzębie nie tylko odnosi sukcesy sportowe, ale również gra bardzo atrakcyjny dla widza futbol.

Na kolejnych stronach przedstawiamy Państwu całą kadrę pierwszego zespołu wraz z podstawowymi informacjami. Radzimy zapamiętać te twarze, bo to dzięki nim przeżyjemy dużo fantastycznych emocji w ciągu najbliższych miesięcy.

GKS JASTRZĘBIE 2019/2020

BRAMKARZE



GRZEGORZ DRAZIK



MARIUSZ PAWEŁEK



MATEUSZ KURZANOWSKI

OBROŃCY



OSKAR MAZURKIEWICZ



DAWID GOJNY



PRZEMYSŁAW PASTUSZAK



KAMIL SZYMURA



DOMINIK KULAWIAK



DANIEL LISZKA



ADAM WOLNIEWICZ



MICHAŁ BOJDYS

POMOCNICY



DOMINIK SZCZĘCH



DAMIAN TRONT



BARTOSZ JAROSZEK



DAWID CHOCHULSKI



RAFAŁ ADAMEK



MAREK MRÓZ



FARID ALI



PATRYK SKÓRECKI



ŁUKASZ GAJDA



ŁUKASZ NORKOWSKI

NAPASTNICY



KAMIL JADACH



KAMIL ADAMEK



ADAM ŻAK



JAKUB WRÓBEL

SZTAB ZESPOŁU



JAROSŁAW SKROBACZ
TRENER



JAN WOŚ
TRENER



ŁUKASZ WŁODAREK
ASYSTENT TRENERA



SŁAWOMIR KRÓLCZYK
TRENER BRAMKARZY



KAMIL BŁACHUT
KIEROWNIK DRUŻYNY



SZYMON KAŹMIERCZAK
FIZJOTERAPEUTA KLUBOWY

KLUBOWA'62

JASTRZĘBIE

ZAPROSZENIE NA URODZINY

ZIELONY

200zł + 10zł za każde dziecko - w tym opieka animatora, kolorowa zastawa, niebieska woda do picia (nasz specjał), gry i zabawy (mecz, podchody, malowanie na folii, dyskoteka itp.), zaproszenia, vlepki urodzinowe dla wszystkich uczestników na zakończenie imprezy.

CZARNY

350zł + 7zł za osobę - pakiet zielony + malowanie twarzy, popcorn, robienie dużych baniek mydlanych, vlepki dla wszystkich uczestników oraz zdjęcie drużyny dla solenizanta, **PREZENT DLA SOLENIZANTA.**

ŻÓŁTY

550zł + 5zł za osobę, zestaw zielony + czarny + przekąski dla dzieci, spersonalizowane dyplomy dla każdego uczestnika oraz medale, vlepki, bańki mydlane, zamykanie w bańce, piniata z cukierkami, koszulka imienna z logiem GKS-u.

Impreza trwa 2 godz. **URODZINY DLA DZIECI MIN 8 OSÓB MAX 15**
Do pakietu zielonego i czarnego można dokupić: piniata - 60zł
Dyplomy 2zł / sztuka, spersonalizowane medale 5zł / sztuka.
W cenie wystrój sali - balony, serpentyny.
SPOTKANIE Z PIŁKARZEM - indywidualne ustalenia podczas rezerwacji
W razie jakichkolwiek pytań, proszę dzwonić **502 180 164**

Leon i Mikołaj Cich (ur.19.01.2011) - dwóch braci, którzy zakochali się w piłce. Leon zaczął grę, gdy powstały Pisklaki, było to w sierpniu 2015r. Kocha piłkę od urodzenia. Mikołaj zaś przychodził na treningi bardziej dla towarzystwa, lubił kibicować bratu. Z czasem, gdy trenerem był Dawid Weis, wraz z trenerem Kopaczem zachęcili go do wspólnego trenowania i tak zaczął regularnie grać. Teraz trenują pod okiem trenera Radosława Borowskiego.

Jaki jest Twój wymarzony klub piłkarski?
Mikołaj: GKS Jastrzębie
Leon: GKS Jastrzębie

Ulubiona pozycja na boisku?
Mikołaj: Prawy skrzydłowy
Leon: Bramkarz

Ulubione zajęcie w wolnym czasie?
Mikołaj: Gra w piłkę na boisku oraz na X-boxie.
Leon: Gra w piłkę - miejsce nie ma znaczenia (plaża, chodnik) i oglądanie meczów.

Z jakim piłkarzem chciałbyś się spotkać?
Mikołaj: Ronaldo
Leon: Z Grzegorzem Drazikiem i Leo Messim

Ulubiony zawodnik GKS-u Jastrzębie?
Mikołaj: Farid Ali
Leon: Grzegorz Drazik









SŁOWACJA WITA AKADEMIĘ GKS-U JASTRZĘBIE

W dniach 30-31 maja 2019 roku zawodnicy Akademii GKS Jastrzębie od roczników 2004 - 2010 ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego nr 2, uczestniczyli w wyjeździe do słowackiego Rużomberoka, w ramach którego każda grupa podzielona została na kadry meczowe od U10 do U15 i rozegrała mecze z rówieśnikami z zespołu MFK Rużomberok.

Cała Akademia skoszarowana została na terenie Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Piłce Nożnej w Rużomberoku, a noc spędziła na sali gimnastycznej, co było świetną okazją do integracji. Po rozgrywkach meczowych i rozpakowaniu swoich pakunków na sali, zawodnicy Akademii wraz z trenerami udali się na wspólne ognisko urozmaicone śpiewem i pieczeniem kiełbasek.

- Następnego dnia po krótkich zajęciach sportowych na sali gimnastycznej (gry i zabawy – strzelanie rzutów karnych) udaliśmy się do pobliskiej restauracji na śniadanie. Po pysznym śniadaniu, zwiedziliśmy Marinę Liptov w Bobrovniku, niedaleko parku wodnego Besenova oraz udaliśmy się na gorące źródła, gdzie zregenerowaliśmy się podczas 3 godzinnego pobytu w termach - mówi jeden z trenerów Akademii.

Po obiedzie w restauracji i krótkich zakupach w pobliskim supermarkecie młodzi adepci futbolu wraz z opiekunami udali się w drogę powrotną do Jastrzębia Zdroju.

Miesiąc później (8.06.2019 r.) dwie drużyny Akademii GKS Jastrzębie wraz z trenerami Michałem Ćmichem oraz Jarosławem Utikalem, a także rodzicami wybrały się na turniej do wcześniej wspomnianego Rużomberoka.

- Na miejscu czekała na nas kolacja i ciepłe przywitanie przez serdecznych przyjaciół ze Słowacji - mówi jeden z trenerów, Michał Ćmich - Rano pobudka, śniadanie i przejazd pod stadion, gdzie od rana do popołudnia walczyliśmy na głównej płycie boiska.

Zawodnicy GKS-u grali podzieleni na dwa zespoły - GKS Zielony i GKS Czarny, obie drużyny jednocześnie rozgrywały mecze z tym samym przeciwnikiem na dwóch boiskach. Tym samym poniższy wynik to suma bramek obu drużyn w dwóch meczach. Nie było klasyfikacji końcowej.

GKS - Ružomberok 10:5
GKS - FK Poprad 7:6
GKS - Jupie B.B. 10:3
GKS - Fomat Martin 14:2
GKS - MŠK Żilina 5:13
GKS - AS Trenčin 7:7
GKS - FC Spartak Trnava 4:6

Najlepszymi strzelcami okazali się Mateusz Oleś, który zdobył 12 bramek oraz Kamil Brzyskowski, zdobywając dla drużyny 6 bramek.

GKS Zielony - skład:
Krzysztof Kocoń,
Igor Kukla,
Ksawery Michałowski,
Mateusz Oleś,
Franek Zdziebło,
Bartek Szelkowski,
Piotr Wolanin,
Kuba Danek.

GKS Czarny - skład:
Tymek Olejnik,
Kamil Brzyszkowski,
Michał Paluch,
Adam Jadach,
Daniel Filip,
Łukasz Nicpoń,
Tomasz Suski,
Jaś Sarna,
Patryk Owczarz.

- Chłopcom bardzo podobał się turniej, grali naprawdę dobrze, zarówno jeden, jak i drugi zespół. Organizacyjnie i sportowo życzyłbym sobie i chłopcom jak najwięcej takich turniejów - podkreśla trener Ćmich.











Historia jastrzębskiego futbolu

Awans do III ligi

Do sezonu 1971/72 piłkarze GKS Jastrzębie przystępowali w roli głównych pretendentów do awansu do III ligi. W pierwszych meczach nie zagrali jednak zbyt przekonywująco. Zwycięstwo i trzy remisy – taki dorobek po 4 kolejkach trudno było uznać za wymarzony. Na szczęście inni rywale również gubili punkty. W następnych spotkaniach jastrzębianie zaczęli radzić sobie znacznie lepiej. Wprawdzie do końca rundy przytrafiły im się dwie jednobramkowe porażki, ale nie miały one większego wpływu na pozycję GKS-u w tabeli. Podopieczni trenera Marcelego Strzykalskiego zakończyli rundę jesienną na drugim miejscu ze stratą 1 punktu do Płomienia Milowice. Ogólnie zespół musiał prezentować się dobrze, skoro prasa, zwykle nie szczędząca mu krytyki, teraz rozpływała się nad poziomem gry jastrzębian. Przede wszystkim znakomicie poradzili sobie z głównym rywalem – Płomieniem, którego pokonali u siebie 2:0. „Gospodarze zaimponowali dobrą kondycją, potrafili przyspieszać tempo gry i narzucić przeciwnikowi swój styl walki" – zachwalała jedna z gazet. Równie dobrze zagrali z innym groźnym przeciwnikiem – Zagłębianką Dąbrowa Górnicza. W ostatnim meczu rundy „bojowo walcząca drużyna GKS" pokonała gospodarzy 2:1.

Działacze nie kryli zadowolenia. Dał temu wyraz kierownik sekcji Stanisław Koczor, który udzielił krótkiego wywiadu dla prasy. Przedstawił w nim bardzo rzeczową analizę gry jastrzębian zwracając m.in. uwagę, że dwa niewykorzystane karne kosztowały nas utratę dwóch punktów, a co za tym idzie pozycję lidera. Ogólnie jednak pozytywnie oceniał postawę piłkarzy. Zapytany o przygotowania do rundy wiosennej, odparł, że „nie należy oczekiwać większych zmian" oraz, że „będziemy jeszcze intensywniej szkolić juniorów i trampkarzy". Mimo to zimą sprowadzono kilku zawodników: Kokoszkę i Gawrona z Zagłębia Wałbrzych oraz Paszka i Gluzę z Kuźni Ustroń. Oprócz wspomnianych zawodników trzon drużyny stanowili: Poremba, Trąbka, Adamiec, Rzyska, Oleś, Trutwin, Wojtek, Potrawa, Majcherek, Maniurka, Gładyś, Twardowski, Kopiec, Grajner. Zespół przejął duet trenerski - Karol Okoń i Witold Wilczek.

Początek rundy wiosennej potwierdził, że Jastrzębie będzie głównym kandydatem do awansu. W pierwszym meczu GKS rozbił Victorię Częstochowa 4:2, a jedną z bramek zdobył debiutujący Edward Kokoszka. Zwycięstwo to pozwoliło wyprzedzić Płomień w tabeli. W kolejnych meczach GKS Jastrzębie kontynuował serię zwycięstw. W pierwszych 9 meczach rundy wiosennej wywalczył komplet punktów! Doliczając dwa spotkania z jesieni składało się to na niesamowitą serię 11 zwycięstw z rzędu. Szczególne powody do zadowolenia mieli kibice w meczu z Ruchem Radzionków, który otrzymał surową lekcję futbolu – jastrzębianie zaaplikowali rywalom aż 6 bramek, nie tracąc żadnej. Wysokie zwycięstwa odnieśli górnicy także w meczach z Zagłębiem Dąbrowa Górnicza (4:0) i Zgodą Bielszowice (5:2). W tym kontekście dość nieoczekiwanie seria 11 zwycięstw zakończyła się w Knurowie, gdzie jastrzębianie polegli aż 1:4. Mimo tej wpadki GKS nadal miał 5 punktów przewagi nad drugą Zagłębianką. Do końca sezonu piłkarze z Jastrzębia tej przewagi nie roztrwonili, choć zdarzyła się jeszcze porażka w Milowicach. W ostatnim meczu sezonu jastrzębianie pokonali Zagłębiankę Dąbrowa Górnicza 3:1 i przypieczętowali upragniony awans do III ligi. Z tego historycznego meczu szczęśliwie zachowało się kilka zdjęć. Publikujemy jedno z nich – przedstawia nasz zespół w gronie działaczy. Stoją od lewej: K. Okoń i W. Wilczek (trenerzy), J. Oleś, A. Potrawa, J. Wojtek, O. Gawron, K. Maniurka, B. Majcherek, S. Koczor (kierownik sekcji), W. Chlebik (prezes klubu, dyrektor KWK „Moszczenica"), A. Dulek (wiceprezes). Klęczą od lewej: E. Kokoszka, Z. Kopiec, H. Trąbka, T. Twardowski, W. Gładyś.

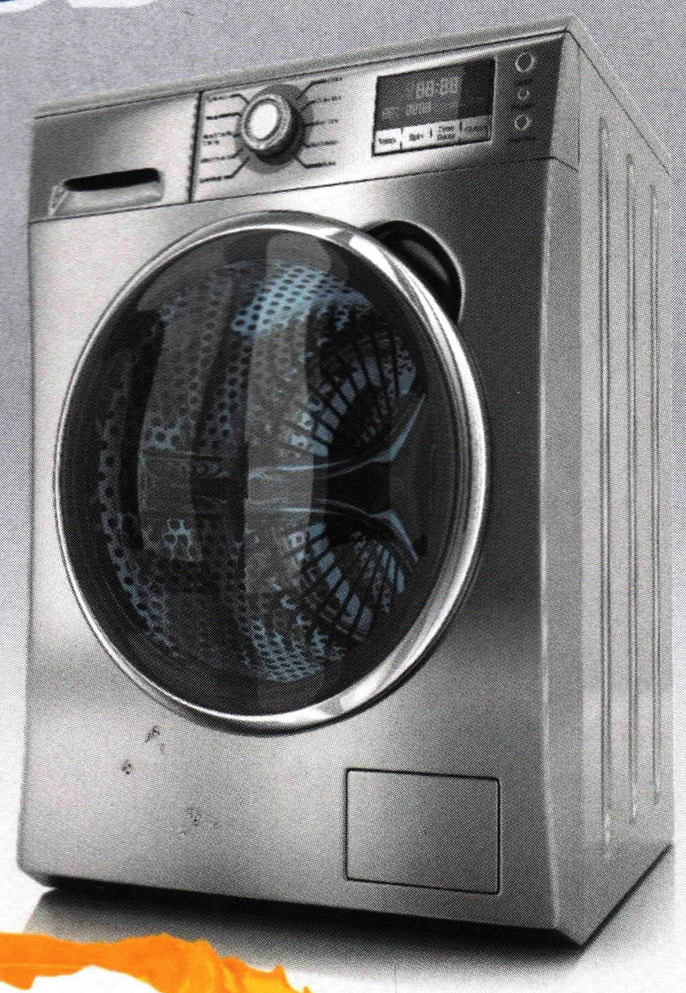
Zespół z Jastrzębia istniał na piłkarskiej mapie Polski zaledwie od dekady, a miał na swoim koncie już kilka awansów. Wspomniany już Koczor tak przedstawił atuty ówczesnej drużyny: „Naszym najsilniejszym atutem jest dyscyplina gry polegająca na konsekwentnym realizowaniu ściśle określonych założeń taktycznych w każdym meczu. Zespół odznaczał się również dobrym przygotowaniem kondycyjnym, bojowością i poprawnym wyszkoleniem technicznym. Nie posiadamy w drużynie wielkich indywidualności, lecz dążymy do tego, żeby mieć kolektyw w pełnym tego słowa znaczeniu". Kolektyw, dyscyplina i przygotowanie fizyczne – te cechy jak ulał pasowały do górniczego charakteru drużyny.

Marcin Boratyn

RTV EURO AGD







ŁATWE RATY 0%

DECYZJA W 2 MINUTY*

*97% WNIOSKÓW JEST ROZPATRYWANYCH W CZASIE DO 2 MINUT.
W INDYWIDUALNYCH PRZYPADKACH ROZPATRZENIE WNIOSKU MOŻE POTRWAĆ DO 2 DNI.



Czy wiesz, że...?

Wszystkie usługi: transport, wniesienie, rozpakowanie, montaż i odbiór starego sprzętu i opakowania

WYKONAMY PODCZAS JEDNEJ WIZYTY!

JASTRZĘBIE ZDRÓJ - P.H. KASKADA

Al. Piłsudskiego 29

pon.-pt. 10-21 sob. 10-21 niedz. handlowa 10-17

NOWY LOKAL

KREGLE

KONSOLE XBOX/PS4



BILARD

GRY PLANSZOWE

- gryfna -

Lama

ŻORY, UL. BORYŃSKA 7

E BOX

SPRZEDAŻ **SERWIS** GWARANCJA

